Opłacon ryczałt. Tarnów, dnia 19 maja 1935 r. Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM.

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Krakowska 2. Telefon Nr. 559.

Warszawa, konto P.K.O. 59 963 (Godziny urzędowe w dnie powszednie od 11—13 i od 16—17.) Kraków, konto P.K.O. 411.600

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje!



PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI, TWÓRCA ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ, NACZELNIK PAŃSTWA I NACZELNY WÓDZ ZAMKNĄŁ OCZY DNIA 12 MAJA O GODZ. 8·45 WIECZ W BELWEDERZE.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki ogłosił następujące orędzie:

Do Obywateli Rzeczypospolitej!

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził Je ku odrodzeniu mocy własnej. ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji, Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego ducha czerpał, a nad ludzkiem wytężeniem Myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej:

I. Mościcki

Warszawa-Zamek, dn. 12 maja 1935.

Rząd ustanowił żałobę narodową.

Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w. niedzielę, uchwaliła ogłosić żałobę narodową.

* * *

O godz. 12.15 w nocy Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Belwederu aby złożyć hołd Zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Gen. Rydz. Śmigły — Gen. Inspektorem Sił Zbrojnych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 maja b. r. Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Inspektora Armji generała dywizji Edwarda Rydz-Śmigłego.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

Rozkaz do armji.

Kierownik MinisterstwaSpraw Wojskowych gen. bryg. Kasprzycki wydał następujący rozkaz do armji:

Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie W imię sprawy, którą nam pozostawił zmarły Wódz Naczelny. Cios, co uderzył w naród w armję w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego, mnie zaś powierzył pełnienie obowiązków Ministra Spraw Wojsk. Na dzień 13 maja rozkazuję:

1. Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,
2. Na sztandarach i chorągwiach pułkowych nałożyć uroczyście kokardy żałobne,
3. Generałowie, oficerowie i podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe w żałobie opuścić do połowy masztu.

KASPRZYCKI, generał brygady.

Potężne wrażenie w całej Polsce.

Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywarła w kraju i zagranicą wstrząsające wrażenie. We wszystkich miastach polskich na wieść o zgonie zawieszono przedstawienia i koncerty, oraz opuszczano lokale. Szczególnie głębokie wrażenie wywarła wiadomość w Wilnie, gdzie widziano na ulicach wielu ludzi płaczących.

Radjo Polskie przerwało około godziny 12 wiecz. nadawanie audycyj, zapowiadając komunikat o olbrzymiem znaczeniu dla państwa. Po jakimś czasie dopiero odczytano wiadomość oraz orędzie Pana Prezydenta. Radjo czeskie również przerwało audyeję, nadając tylko marsz żałobny Szopena.

Pogrzeb Marszałka na koszt państwa.

Sześciotygodniowa żałoba wszystkich funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych.

Onegdaj o godz. 12.30 odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Sławka posiedzenie Rady ministrów. Rada ministrów uchwaliła, iż pogrzeb Marszałka Piłsudskiego odbędzie się na koszt państwa. Jednocześnie Rada ministrów uchwaliła obowiązujące formy żałoby narodowej: Od dnia 13 maja do dnia pogrzebu zawieszone zostają wszystkie widowiska, zabawy publiczne oraz produkcje w lokalach publicznych. W tym samym czasie mają być wywieszone flagi, opuszczone do połowy masztu i okryte krepą.

Wojsko oraz wszystkich urzędników, funkcjonarjuszów i pracowników państwowych oraz samorządowych obowiązywać będzie 6-tygodniowa żałoba. Formą tej żałoby będą czarne opaski na lewem ramieniu, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet, oraz wstrzymanie się od urządzania i brania udziału w przyjęciach.

—o—

Zamiast wieńców—ofiary na budowę kopca

Składanie wieńców na trumnie Marszałka Piłsudskiego nie jest przewidziane. Wszyscy członkowie rządu zamiast wieńców na trumnę Marszałka Piłsudskiego, opodatkowali się na sumę 5.500 zł. na cel budowy Kopca im. Marszałka Piłsudskiedo w Krakowie. Kwota przekazana została komitetowi budowy (konto PKO. Warszawa 444).

Pani Piłsudska zaniemogła.

Wskutek przemęczenia i wyczerpania P. Marszałkowa zaniemogła.

Na Zgon Wodza Narodu Polskiego

Zgasło Słonko Żywota Pierwszego Rycerza Polski Odrodzonej.
Nad krajem kwitnącym chmury, kir bólu, rozpacz osierocenia...
Boleści Narodu nikt nie wyśpiewa, nie wypłacze, nie wydzwonią dzwony.
Matko—Ojczyzno! Wodza naszego, Zbawcę—Ojca, wziął Bóg przed swój tron.

Dałeś nam w spadku Wolność i Wielkość, dałeś nam Polskę zdrową, Mocarną,
Swoją Ideę Najświętszą, Wodzu — Nieśmiertelny Królu Duchu!
Na niwie polskiej posiałeś, niestrudzony Gospodarzu, to ziarno,
Co w Siłę wyrasta i Jedność, niezłomną przez grom, zawieruchy!

Dałeś młodym w dziedzictwie — Swego Życia i Czynu Arkę Przymierza,
Z Niej czerpać nam Moc, w wyścigu pracy — i krwi, skoro potrzeba będzie!
Nad Zwłokami Ojca składamy przysięgę synów, wiernych żołnierzy:
Naczelnem Prawem Dobro Państwa! Twój Rozkaz, Spadek i Twoje Orędzie!

GIEJOT.

Mocarzowi ducha...

Czemu, cieniu, odjeżdżasz ręce załamawszy na [pancerz,
Przy pochodniach, co skrami grają około Twych [skolan?
Miecz wawrzynem zielony i gromnie płakaniem [dziś polan,
Rwie się sokół i koń Twój podrywa stopę jak [tancerz...
(C. Norwid).

Czy Duchu Mocarny, który z nieubłaganej Opatrzności Woli dziś stanąłeś nad Polską w żałoby Majestacie, każesz sercom naszem bić tętnem powolnem bolu i smutku?...

Azali Ci niedość było własnego serca męki i tych modlących się o szczęście Ojczyzny naszej godzin, wzdłuż własnego niespracowanego żywota, aż do ostatniej śmierci swojej doczesnej godziny?

Wszak wyrosłeś z tej ziemi, z której „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej“ bił w niebios podnóże błagalny głos o wolność i wskrzeszenie Ojczyzny..:

A przecież wypiastowała Cię Matka Twoja Dostojna, pokarmem wyciśniętym z męczeństwa 63-go roku. W zakonspirowanym alkierzyku kresowego dworku rozpalały się na błękitnych oczach Twoich błyskawice wiekopomnych czynów naszej przyszłości, a w czyste serce wrastały stygmaty niewoli, prześladowań i nieustającego ucisku. Więc choć dzisiaj przychodzi nam u Twego sarkofagu stanąć z sercami złamanemi żałobą, choć wydaje się, że w kirem nakrytej Polsce brakło jakiejś wielkiej Mocy, co ciągle śród nas stała i płomiennym palcem wskazywała drogę do innej, wielkiej przyszłości, to z testamentu czynów Twoich i dokonań wynika niezbicie, że pożądasz łamania się serc naszych w bólu i smutku beznadziejnym, że jasno i nieodmiennie wytknąłeś pokoleniom następnym drogę ku zorzom, które już świtają i które nadejść muszą.

Bóg dał Ci siłę i przeznaczenie pomazańca, że choć zagasł ogień, w którym oczyszczały się i hartowały dusze nasze, to przecież zostawiasz nam Swój, wiodący nas w pokolenia rozkaz, jakimi być nam przystoi, jak służyć mamy wiernie tej idei której poświęciłeś Swe życie męczeńskie i trudne, ażeby stanąć wobec Majestatu Boga i historji z ofiarnem i nieskalanem sercem...

Żałoba ciężka okryła serca Polski całej

Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje!

Zamilkło to serce, które miłością żyło i miłość niosło wszędzie. Odszedł od nas Człowiek Wielki, który potęgą swej duszy umiał porwać do czynu, czyn nakazać. — Zamkły się na wieczny sen, te miłujące — dziecięco — jasne o stalowych błyskach oczy, które trafiały do głębin dusz ludzkich i porywały za sobą wszędzie. Jakże trudno uwierzyć, że już go niema między nami. Jak ciężko się pogodzić z tą bolesną prawdą, że już nigdy więcej nie odezwie się Jego żołnierski głos tam, gdzie losy Ojczyzny naszej ważyć się mogą. Niema Sternika, który z rozszalałych fal swą potężną wolą wyprowadził na spokojną wodę nawę ojczystą. Niema Wodza — co wierną i silną dłonią wiódł Naród do potęgi. Trudno opanować ból, trudno skupić umysł, aby przynajmniej w krótkich przedstawić zdaniach Jego nieśmiertelne zasługi dla sprawy ojczystej, aby ocenić Jego wiekopomne czyny. Dużo upłynie jeszcze czasu zanim myśl spokojna, zapatrzona w mocarną i świetlaną postać Najlepszego Syna Ojczyzny będzie mogła ocenić Jego wielkości za sługi.

Dzisiaj przejęci do głębi wielkim bólem i żalem z powodu tej przeogromnej straty możemy tylko pokrótce przebiec koleje Jego wielkiej i błogosławionej pracy dla Ojczyzny i złożyć tej pracy hołd. Marszałek Józef Piłsudski to nie człowiek, którego wypadki wyniosły na szczyty. To meteor, który zapłonął w Narodzie z woli Boga, by płomieniem swej duszy wątpiący i w beznadziejnym materjaliźmie gnuśniejący naród rozpalić miłością i skrzepić nadzieją. On całą duszę oddał narodowi i żądał duszy całej. — On przyniósł na świat nakazy matczyne: Żyj! — Twórz! — i Kochaj! — i nakazom tym wierny — był miłością płomienną. Dlatego miłość Polski w ludzie rozpłomieniał i miłością spalał. — On we wszystkiem co na ziemi polskiej wzrosło, widział Polskę całą i we wszystkiem Polskę umiłował. On — co umiłowaniem wielkiem był, mocą i dobrocią, zbroją i blaskiem na zbroi, on, co miał szczere, miłością tchnące serce, On bogacz duchowy — twardym musiał być i piorunami razić musiał. Ileż tragizmu, ileż przeogromnego bólu przeżywać musiał wtedy, gdy żelazną żołnierską dłonią ujmował stery Państwa, On, który u stóp Matki złożyć poleca serce Swoje — to serce, które Matkę Polskę tak bardzo ukochało.

Niema w historji większego symbolu umiłowania, niema bohatera, któryby taki testament przekazał Narodowi.

Odwraca się karta historji. Odszedł w wieczność wierny Żołnierz-Obywatel, prawy i Niezłomny Wódz Narodu, wielki Nauczyciel prawdy i prawa — i Naród zgnębiony wielkim bólem z niewiarą — jakby w oczekiwaniu jakiegoś cudu, zwraca oczy ku stolicy nie chce uwierzyć, że On nie żyje, nie może się pogodzić z myślą, że jest osierocony.

Nie! nie osierocił Narodu jego wierny Wódz. On duszy żądał i duszę dał, On sięgał po duszę Narodu i duszą Swoją zapłacił.

Na wieki pozostał z nami Jego przepotężny Duch, który dźwigał nas będzie w chwilach upadku, który skrzepi odwagą i siłą gdy dla Państwa i życie poświęcić będzie potrzeba, który rozpalał w nas będzie to wielkie umiłowanie wzajemne i zespoli wiarą w zgodną pracę dla dobra Ojczyzny.

Tam w Wilnie na sercu Twojem Komendancie, u stóp Twojej błogosławionej Matki wesprzemy prawice nasze i zaprzysięgniemy wierność Twoim ideałom i nakazom, tam ślubować będziemy wierną naszą służbę Matce Ojczyźnie.

Tę w hołdzie Tobie naszą ostatnią składamy przysięgę! P.

Wspomnienie

Za parę miesięcy minie 22 lat, gdy Marszałek Polski, Józef Piłsudski przyjechał do Tarnowa poraz pierwszy, aby przeprowadzić inspekcję oddziałów »Strzelca«. Z jakąż radością i uciechą patrzyliśmy na tę postać wysoką, nieco pochyloną, z wąsem zwisającym i bródką w klin — na tego naszego ukochanego »Komendanta«. I któżby wtedy przeczuł, że to będzie Wódz o tak potężnej woli i tak wielkiem sercu, że żywiołowo zagarnie nasze dusze. Jak pełni najgorętszego uczucia — oddania bez reszty — bez rachunku — bez pisania programów — poszliśmy za samem brzmieniem Jego Imienia, — za siłą, która od Niego biła jak blask od słońca — tylko że słońce świeci jedynie w dzień — zaś Wódz nasz opanował całe nasze życie, wszystkie nasze sny. Odszedł! Niema Go między żyjącymi. Lecz niema na świecie umiłowania równego temu, jakiem my ukochaliśmy »naszego Komendanta«. *J. K.*

Marszałek Piłsudski do ostatniej chwili interesował się sprawami państwowemi.

Pogorszenie stanu zdrowia Marsz. Piłsudskiego nastąpiło, gdy Marszałek wyjechał na pogrzeb swej siostry śp. Kadenacowej do Wilna. W jakiś czas później, gdy Marsz. Piłsudski przyjmował min. Edena, musiał przerwać audjencję spowodu złego stanu zdrowia.

Do ostatnich dni, t. zn. do piątku, 10 bm, marsz. Piłsudski żywo interesował się sprawami państwowemi i jakby przeczuwając swój zgon, zabrał się do szeregu prac, które wymagały natychmiastowego załatwienia. W rozmowie z min. Beckiem zaznaczył, że pragnie osobiście zobaczyć się z min. Lavalem podczas jego pobytu w Warszawie.

W piątek nastąpiło częściowe polepszenie tak dalece, że min. Beck podczas przyjmowania min. Lavala na raucie na chwilę opuścił swe mieszkanie, by w ciągu 10 minut porozumieć się na specjalnej audjencji z Marszałkiem. Miał to być ostatni akt działalności politycznej Marszałka Piłsudskiego.

Ostatnia wola Marszałka.

Jeszcze przed paru laty, w rozmowie z panią Marszałkową i najbliższemi osobami, Marszałek wypowiedział decyzję co do losu swych zwłok. Wzruszająca to decyzja.

Składa się ona z paru punktów.

Więc przedewszystkiem specjalne przeznaczenie mózgu. Marszałek przeznaczył go uczonym i w tem streścił swój głęboki stosunek do nauki.

Serce ma również swoje własne przeznaczenie. Ma ono spocząć w Wilnie, tam, gdzie przebywało zawsze. Lecz nie będzie to wielkie serce osierocone. Marszałek polecił sprowadzić do Wilna prochy swojej matki i złożyć swe serce u Jej stóp. Ostatni i wieczysty hołd synowski.

Przebieg choroby Marszałka.

Śmierć nastąpiła niespodziewanie.

Główną i bezpośrednią przyczyną śmierci Marszałka Piłsudskiego był, jak stwierdzono w komunikacie oficjalnym, silny krwotok żołądkowy. Lekarze przekonani byli o chorobie raka już przed kilku miesiącami.

Odbywano kilkakrotnie konsylja lekarskie, przyczem dwukrotnie ze słynnym internistą wiedeńskim prof. Wencksoachem, którego sprowadzono samolotem pilotowanym przez jednego ze znanych lotników.

Marszałek miewał nieraz dłuższe okresy lepszego samopoczucia i do ostatnich niemal dni brał udział w pracach rządu. Dokuczały mu wprawdzie i inne dawniejsze choroby, odczuwał poważnie osłabione serce.

Mimo rozwijającej się choroby raka wątroby i żołądka, żelazny ten Człowiek, nie dopuszczał do siebie myśli o śmierci, skutkiem czego otoczenie nawet najbliższe nie przeczuwało bliskości grozy sytuacji.

Pogorszenie w ostatnich dniach nastąpiło dosyć wyraźnie. Ewentualna operacja byłaby w tych warunkach zbyt wielkiem ryzykiem, gdyż osłabione mocno serce nie wytrzymałoby z pewnością chirurgicznego zabiegu.,

Choć zatem choroba była właściwie nieuleczalną, to jednak istniała mimo wszystko nadzieja utrzymania śp. Marszałka przez jakiś krótki czas przy życiu. Otoczenie Marszałka nie liczyło się, mimo wszystko, z możliwością zgonu w tym terminie, w którym on nastąpił.

Dowodzą tego fakty, że nie wzywano do łoża chorego krewnych i przyjaciół, a córki jeszcze w sobotę były w szkole, jak normalnie na lekcjach. Stan był naturalnie bardzo ciężki, chory nie opuszczał przez szereg dni łóżka, ale do ostatnich niemal godzin nie beznadziejny. Mimo wszystko bowiem nie przypuszczano, że śmierć nastąpi tak prędko. Nawet jeszcze w sobotę już po ataku wewnętrznym, stan serca chorego wróżył raczej conajmniej kilka dni życia.

W niedzielę sytuacja przedstawiała się bez porównania groźniej, gdyż Marszałek nie odzyskiwał przytomności.

Wieczorem dopiero, gdy już nie było żadnej nadziei, wezwano do łoża umierającego ks. Korniłowicza, który udzielił Marszałkowi Ostatniego Namaszczenia Olejami Świętemi. Dłuższej agonji nie było.

Rozkaz do Strzelców.

Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje.

Przestało bić serce Największego Polaka, Najlepszego Obywatela, naszego Wielkiego Komendanta. Odszedł nazawsze nasz Wódz Kochany.

Żal niezmierny, jaki ogarnął gromadę strzelecką, nie da się zamknąć w słowach i słów nie wymaga.

W tych ciężkich chwilach otuchą i pobudką wytrwania niechaj nam będzie świadomość, że wiekopomne dzieło Marszałka przetrwa w dalekich pokoleniach i że na nas, którzy szczycimy się mianem Jego żołnierzy, ciąży odpowiedzialność za bezcenny skarb potęgi i dumy narodu, których podwaliny zbudował.

W chwilach niewypowiedzianego smutku składamy hołd najgłębszy Cieniom Wodza naszego i ślubujemy strzec wiernie dziedzictwa Jego ducha i czynów.

Obywatele, dzieląc żałobę z całą Polską, stańmy w karnych szeregach przed trumną Rycerza Niezłomnego.

Niechaj Cień Marszałka, patrząc na masy zwartych szeregów strzeleckich, będzie spokojny, że stworzona przez Niego organizacja, nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i godnie dziedziczyć będzie wielką ideę.

Zarząd Główny i Komenda Główna Związku Strzeleckiego.

Prace państwowe nie ulegną przerwie.

Dla podkreślenia, że bieg pracy nie ulegnie przerwaniu, nie zawieszono pracy ani w szkołach, ani w urzędach państwowych, ani na poczcie. Nawet prace sejmowe ulegną zwłoce tylko na kilka dni, t. j. na okres pogrzebowy. Natomiast nie nastąpi zwłoka ani w zwołaniu sesji nadzwyczajnej, ani w wyborach do Sejmu.

Żałobne marki pocztowe.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało 25-groszowy żałobny znaczek pocztowy, czarny, z portretem Marszałka w żałobnej obwódce i telegraficzne blankiety żałobne.

Życiorys gen. Rydza-Śmigłego

Nowy Generalny Inspektor Armji generał Edward Rydz-Śmigły urodził się 11 marca 1886 r. w Brzeżanach. Ukończył Gimnazjum filologiczne, Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie i Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Poświęca się pracy niepodległościowej, a w sierpniu 1914 wstępuje do Pierwszej Brygady Legjonów, gdzie przebywa całą kampanję legjonową. Prowadzi prace niepodległościowe, jako komendant P. O. W. W roku 1918 przeprowadza rozbrojenie okupantów, mianowany zostaje dowódcą okręgu generalnego w Warszawie, w r. 1919 dowódcą grupy operacyjnej w Kowlu, później zaś dowódcą pierwszej dywizji Legjonów. W r. 1920, jako dowódca grupy operacyjnej polsko-łotewskiej jest oswobodzicielem Łotwy, bierze również udział w akcji zdobycia Kijowa. W służbie pokojowej aż do chwili obecnej pełni obowiązki inspektora armji. Generałem brygady zostaje mianowany w r. 1918, generałem dywizji w r. 1925. Uchodził zawsze za zwolennika idei postępowej w Polsce.

Rada Grodzka BBWR w Tarnowie organizuje wyjazd Obywateli Ziemi Tarnowskiej do Krakowa na pogrzeb I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zgłaszanie organizacyj mających wziąć udział w pogrzebie, przyjmuje Zarząd BBWR. przy ul. Krakowskiej 2 do godziny 18-tej w piątek dnia 17 bm.

Koszta przejazdu wynoszą w obie strony około 2·30 gr. od osoby, za okazaniem karty uczestnictwa wydanej przez organizacje.

Program uroczystości pogrzebowych

w Krakowie.

Kraków znajduje się w przededniu olbrzymiej manifestacji żołobnej, która rozmiarami swemi przejdzie wszystko, co Gród Podwawelski kiedykolwiek od swego powstania widział.

Program uroczystości został ustalony.

Na placu Kolejowym w oczekiwaniu na trumnę ustawi się duchowieństwo, Sejm i Senat R. P., Korpus Oficerski i Delegacje Polaków z zagranicy.

O godzinie 7-mej rano w sobotę zajedzie na dworzec pociąg ze zwłokami Marszałka.

O godzinie 8-mej na peron przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rodzina Marszałka, Rząd, Szefowie Państw Zagranicznych, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Generalicja i Korpus Dyplomatyczny.

Z dworca Głównego trumna z ciałem Pana Marszałka wyniesiona zostanie na lawetę.

Kondukt żałobny uformuje się w następujący sposób:

Czoło ustawia się w ul. Basztowej, zwrócone czołem ku Wawelowi w następującej kolejności: poczty sztandarowe oddziałów wojskowych, Związku Legjonistów, Szwadron Szwoleżerów, Kompanja marynarki, dywizjon artylerji i inne oddziały jeszcze nie wymienione.

Organizacje ustawiają się w ulicy Lubicz i przyległych do niej ulicach bocznych.

Kondukt przejdzie ulicami: Basztową, Dunajewskiego, pl. Szczepański, Rynek Główny obok kościoła Marjackiego i ulicą Wiślną.

Gdy laweta z trumną znajdzie się u stóp Wawelu, generałowie zdejmą trumnę i ustawią ją w katedrze na katafalku przed ołtarzem św. Stanisława.

Ze względu na szczupłość miejsca do katedry wchodzą tylko Najwyżsi Dostojnicy. Reszta pochodu zatrzymuje się aż do ukończenia Mszy św.

Po Mszy św., gdy obecni opuszczą katedrę, pochód wchodzi główną bramą do katedry przechodzi obok trumny, bramą południową opuszcza katedrę i wyjściem na plac Bernardyński schodzi ze wzgórza poczem się rozwiązuje.

Przechodzić przez katedrę obok trumny będzie można do godziny 19.30.

O godzinie 19.30 Wawel zostanie zamknięty i nastąpi złożenie zwłok Marszałka w podziemiach katedry, w której to uroczystości, ze względu na szczupłość miejsca, wezmą udział tylko Najwyżsi Dostojnicy.

Z chwilą składania trumny w podziemiach artylerja odda 101 strzałów a równocześnie rozlegną się dźwięki Zygmunta i wszystkich dzwonów w Polsce.

W chwili tej publiczność winna zatrzymać się na ulicach z odkrytemi głowami.

Aby umożliwić jaknajszerszym masom Polaków odwiedzenie grobu Marszałka, od najbliższych dni po pogrzebie organizowane będą wycieczki uczestników sypania kopca Marszałka, przewożone pociągami popularnemi.

Uczestnicy tych wycieczek będą mogli odbyć pielgrzymkę do grobu Marszałka, przyczem prawdopodobnie zwolnieni zostaną od opłat pobieranych za zwiedzanie grobów na Wawelu

Żałoba Polski wzbudziła współczucie wszystkich narodów.

Z okazji śmierci Marszałka Piłsudskiego cały świat składa kondolencje, oraz łączy się z Polską w jej żałobie narodowej.

Na ręce Pana Prezydenta R. P. nadesłali depesze:

Ojciec święty, Jerzy V, król angielski, Hirohito cesarz japoński, Viktor Emanuel król włoski, Leopold król Belgów, Borys król Bułgarji, Christian król duński, Fuad król egipski, Karol król Rumunji, Reza Pahlavi szach Iraku, Paweł regent Jugosławji, Mikołaj Horthy regent Węgier, prezydent Francji Lebrum, niemiecki kanclerz Rzeszy Hitler, prezydent Łotwy Kviesis, prezydent Estonji Paets, prezydent Finlandji, Svinhufvud, prezydent Czechosłowacji Masaryk, prezydent Hiszpanji Zamora, prezydent Konfederacji Szwajcarskiej Minger, Kemal Ataturk, prezydent republiki tureckiej, Cardenas prezydent Meksyku, Justo prezydent Argentyny, Vargas prezydent Brazylji, generał Carmona prezydent Portugalji, Eenpalu, p. o. prezydenta Estonji.

Liczne kondolencje wpłynęły również na ręce pana premjera i pana ministra spraw zagranicznych.

Nadzwyczajne Posiedzenie Tymczasowego Wydziału Powiatowego.

W dniu 15 maja br. odbyło się w sali Rady Powiatowej uroczyste żałobne posiedzenie Tymcz. Rady Powiatowej w Tarnowie

W sali ustrojonej zielenią i krzewiem, które otaczały popiersie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego okryte sztandarami narodowemi i kirem, zebrali się wszyscy członkowie T. Rady Powiatowej pod przewodnictwem Starosty Pow. pana Mieczysława Lissowskiego, ponadto byli obecni wicestarosta, p. Mgr. Adam Choczyński i wszyscy pracownicy Biura T. Urzędu Powiatowego z p. Mgr. Jerzym Marcem, sekretarzem W. P. i inż. Józefem Szwakopfem na czele. W uroczystem posiedzeniu wzięli udział liczni przedstawiciele Władz i Urzędów państwowych, samorządowych i tp., a to między innemi: ks. prałat Roman Sitko, korpus oficerski z p. podpułk. Kwapniewskim, jako zastępcą dowódcy garnizonu na czele, posłowie pp. Jarosz i Starzyk, senator Tyrka, przedstawiciele Rady Powiatowej i Grodzkiej B. B. W. R., prezydent miasta Tarnowa Dr. Brodziński i wiceprezydent p. Mgr. Kołodziej, prezes Sądu okręgowego p. Syrowy, naczelnik Sądu grodzkiego p. Dr. Kleczkowski, prokurator p. Dr. Lewicki, inspektor szkolny p. Tomaszkiewicz, naczelnik urzędu Skarbowego p. Dr. Bacz, prezes P. T R. p. Chiłewski, przewodnicząca Rodziny Urzędniczej p. Lissowska, personel nauczycielski Państwowej Szkoły Ogrodniczej z p. dyr. Szymańskim, przedstawicielki i przedstawiciele poszczególnych organizacyj społ. i wielu innych.

Po odczytaniu przez pana Starostę Orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 maja 1935 do obywateli Rzeczypospolitej, przemówił tenże następująco:

„Gdy przed trumną stoję, mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkiego, co żyje. Wszystko co żyje, umiera, a wszystko, co umiera, żyło przedtem. Prawa śmierci są bezwzględne. Są jakgdyby stwierdzić chciały prawdę, że co z prochu powstało w proch się obraca“, powiedział Józef Piłsudski nad trumną Słowackiego.

W dniu 12 maja 1935 roku zamknęła się jedna z kart najpiękniejszych, historji Polskiej. — Więcej! Zamknął się bogaty w wielkie wydarzenia historyczne, równie romantyczne, jak bohaterskie dumą i sławą wywalczenia Niepodległości opromieniony i wielkich zwycięstw oręża polskiego chwałą okryty rozdział historji Polski. —

W dniu 12 maja, o godzinie 20.45 zamknął ten rozdział historji, Ten który go rozpoczął i Ten, który go stworzył. — Zamknął go razem z zamknięciem przez śmierć nieubłaganą swoich dobrych ukochanych i ojcowskich oczu.

W dniu 12 maja osierocił Polskę i nas wszystkich, największy człowiek, jak to słusznie powiedział w orędziu Swoim Pan Prezydent Rzeczypospolitej, „jakiego Polska, miała kiedykolwiek na przestrzeni całej swojej historji“. —

Opuścił Polskę i nas Ten, który życie swoje całe tak znojne, tak ciężkie i w trudy bogate poświęcił dla Polski i dla Jej chwały. Godny następca swoich królewskich poprzedników, następca Chrobrych, Jagiellonów, Batorych, Wielki Wódz i Hetman, Największy z polskich statystów, powołany przez Boga Wszechmogącego, odszedł przed tron najwyższy.

Brak słów w języku normalnego człowieka na określenie synowskiego żalu, jaki przepełnia dzisiaj serca polskie. — Chyba złotoustny ksiądz Skarga lub twórca chorału Kornel Ujejski potrafiłby w mowie polskiej dostatecznie oddać to — co czuje dziś cały Naród Polski.

12 maja straciliśmy tego, który był żywym widocznym symbolem umiłowania Ojczyzny, poświęcenia się dla Niej największego, — jak to piosenka legjonowa śpiewa, umarł ten, z którego trudu i znoju Polska powstała by żyć!

Umarł zmorzony trudami i ciężką służbą dla Państwa i Narodu. —

Tajgi Sybiru, więzienia moskiewskie, rowy strzeleckie, kazamaty Magdenburga, a potem tyle, tyle zmartwień, trosk i walk o urządzenie Państwa, o zorganizowanie go wewnętrzne i postawienie na należnem

mu stanowisku wśród wielkiej rodziny narodów świata, wyczerpało i zwalczyło ten żelazny organizm.

Jednak do ostatniego prawie tchu w swoich piersiach, z wytężeniem pracował dla Państwa! — „Nie siebie tam widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego ostatnie posunięcia znaczą“ — mówi orędzie Pana Prezydenta.

9 maja długo jeszcze konferował z Ministrem Spraw Zagranicznych.

10 maja jeszcze ostatnich udzielał rozkazów Swemu następcy, obecnemu Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych. — Aż to wielkie serce, które z synowskiem oddaniem tak pięknie świadczące o Jego charakterze, złożyć kazał u stóp Swej Matki na wieki bić przestało.

Wraz z całym Narodem pochyleni w ciężkiej trosce nad srebrną trumną, kryjącą doczesne szczątki Twórcy Polski — my społeczeństwo Ziemi tarnowskiej jeszcze mocniej odczuwamy ten ból bólów, albowiem ziemia nasza na pięknym cmentarzu wojennym, na wzgórzach Łowczówka, kryje cząstkę chwały wojennej zmarłego Wodza.

Odszedłeś od nas drogi Komendancie i nasz „Dziadku ukochany“ zawcześnie. — Jeszcze nie czas był Ci stanąć do Boskiego apelu! Polska i jeszcze tak Cię potrzebuje, a Ty już śpisz, śpisz na wieki Obywatelu Komendancie!

Odszedłeś wprawdzie w glorji chwały, odszedłeś ukoronowany w wielkie dzieło życia swego, dając Państwu i Narodowi nowy ustrój, który ma wieść Polskę dalej do świetlanej przyszłości. — Czas jednak niespokojny — nad światem przewalają się ciemne, posępne chmury i w tej to chwili brak Ciebie na czele naszego Narodu. — Drogi Komendancie, jednak możemy Cię zapewnić, że zgodnie z nakazem Twojej ostatniej woli, że zgodnie ze wskazaniami Twojemi, które głosiłeś całe życie, a które zadokumentowane zostały w nakazach nowej Konstytucji, pokolenie nasze obowiązane będzie wysiłkiem własnym — wzmóc siłę i powagę Państwa, a za spełnienie tego obowiązku odpowiadać będziemy swoim honorem i swojem sumieniem przed Tobą i potomnością.

Meldujemy Ci wielki świetlany Duchu, że wskazania Twoje wypełniać będziemy się starali wedle najlepszej naszej woli i największych naszych sił. Kiedy będziesz spoczywał na królewskim Wawelu w splendorze czci i chwały, które dokumentuje nietylko naród polski ale świat cały od cesarza Japonji i króla Hedżasu do króla Anglji i Prezydenta Ameryki, to śpij spokojnie. —

Ślubujemy Ci słowami wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, „Cała przyszłość w nas powinna — Ojczyzna to samo życie. — Jak krew bije w tętnach, jak serce w piersiach uderza, jak myśl w mózgu przepływa, tak w nas żyć będzie Ojczyzna“.—

Śpij spokojnie Wielki Hetmanie, pracą mózgów i rąk naszych zaświadczymy, że jesteśmy pokoleniem godnem tak wielkiego człowieka, w cieniu którego żyć danem było. — Dziedzictwo Twoje obejmujemy ze silnem postanowieniem, mocno je dzierżyć, utrwalać i powiększać. —

Do Ciebie Świetna Rado jako do reprezentantów Ziemi tarnowskiej w tej ciężkiej chwili zwracam się słowami zmarłego Wodza „Czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy nowoczesne pokolenie zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historji, aby wielka Rzeczpospolita była największą potęgą, nie tylko wojenną — ale także kulturalną na całym Wschodzie“.

Najwyższe oddanie czci, hołdu, pamięci ukochanego Wodza będzie wtedy, gdy to koło historji o którem mówi Marszałek zdołamy jaknajprędzej obrócić.

Marszałek nad trumną Juljusza Słowackiego powiedział: „bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie takiej, że prawa wielkości są inne niż prawa małości“.

„Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że nadal żyją i obcują między nami“.

Po dwuminutowem milczeniu na znak żałoby 1. Rada Powiatowa powzięła jednomyślnie następującą uchwałę.

Tym. Rada Powiatowa w Tarnowie na wniosek Pana Przewodniczącego uchwala jednomyślnie bez dyskusji przyznać subwencję w kwocie 1.000 zł. na budowę Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego i wydatkować ją z Działu XIII §. 45. —

Następnie uchwalono wysłać do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej i do Pana Wojewody krakowskiego depesze kondolencyjne oraz wysłanie na pogrzeb śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego do Krakowa specjalną delegację w osobach: pp. wicestarosty Mgr. Choczyńskiego, dyr. inż. Wowkonowicza, posła Jarosza, Chilewskiego i sekr. Mgr. Marca.

Żałobne posiedzenie Rady Miejskiej.

We wtorek dnia 14 maja br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w Tarnowie, któremu przewodniczył prezydent miasta Dr. Mieczysław Brodziński.

Członkowie Rady Miejskiej zdekompletowani brakiem radnych P. P. S., (nawet kolejarzy brak było 4.) którzy wiedząc iż posiedzenie to jest żałobnem z powodu śmierci 1 Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — z dyskredywali się swojem partyjnoupartem postąpieniem w oczach społeczeństwa tarnowskiego, które bez względu na przekonania polityczne wyraża głęboki żal z powodu śmierci Obywatela-Nadczłowieka.

Prezydent Miasta Dr. Brodziński, były legjonista, odczytał orędzie prezydenta R. P. Prof. Ign. Mościckiego, a następnie drżącym głosem przemówił do Członków Rady następująco:

„Odszedł nie jeden z tych którzy byli wielcy, a dają się zastąpić, ale odszedł Ten, który zastąpić się nie da.

Odszedł ten, co położył pod Polskę nową, Polskę mocarstwową, Polskę wielką w swym obszarze i olbrzymią w swym nieśmiertelnym duchu„— skaliste zręby, — stalowe podwaliny.

Jak wielki Jego królewski poprzednik, jak pierwszy, — prawie, że najpierwszy ze wszystkich wielkich królów — Budowniczy, bił żelazne słupy na granicach Państwa i umacniał jego ościeże przed zbrojnemi napadami wrogów.

Jak drugi z tych wielkich królów, który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną — tak On gospodarzył mądremi i głęboko przemyślanemi planami i umocnił Polskę na wewnątrz jednocząc cały Naród w wielkiej idei miłości Ojczyzny.

Jak ten trzeci wreszcie król-wódz i król wzorowy administrator, zaprowadził w Polsce ład i porządek, oczyścił ją z tego wszystkiego co zatruwało duszę Narodu.

Wszystkie te wielkie momenty dziejowe, które składały się na dzieło Bolesławów, Kazimierzów i Stefanów zjednoczyły się w świetlanej aureoli nad Jego głową uświęconą niezmożonym trudem i cierpieniem za Naród i dla Narodu.

Dlatego nikt Go zastąpić nie potrafi i dlatego trudno znaleźć słowa dla oddania tego, co się dzieje w sercach naszych po tej stracie nieodżałowanej, — co się dzieje w sercach całego Narodu.

Ból głęboki niedający się wysłowić odczuwa po tej stracie Polska cała.

Dlatego trudno dziś — w tej żałobnej chwili powiedzieć cośkolwiek więcej jak to, że brak słów na wypowiedzenie bólu.

Przykazanie zostawił nam jedno i to przykazanie musimy spełnić, jeżeli jesteśmy synami tej Ojczyzny.

Przykazanie to: *kochać Polskę całem sercem tak, jak On Ją kochał i poświęcić dla Niej z całem samozaparciem się wszystko i co najdroższe nie wyłączając siebie.*

Kochać Polskę tak jak On Ją kochał — żyć dla niej i pracować dla niej — umierać dla niej i zawsze z myślą o Niej...

To przykazanie musimy spełnić, jeżeli się nazywamy Polakami.

Rada Miejska raczy uczcić tę chwilę bolesną i dać wyraz tym uczuciom jakie w sercach naszych zrywają się w tym momencie — chwilą głębokiego milczenia.

Milczenie to będzie uczczeniem Tego, *który przez całe swe życie dla Polski i za Polskę cierpiał, żył walczył i zmagał się*

W milczeniu tem odzwierciedli się cały smutek przepojonych głębokim i wstrząsającym żalem serc naszych.

Józef Piłsudski najlepszy Syn i Wielki Wódz Naszego Narodu odszedł w wieczność“.

Ostatnie słowa wymówił prezydent Dr. Brodziński z łzami w oczach — wprost rozpłakał się. Również członkowie Rady z rozrzewnieniem wysłuchali stojąco żałobnego przemówienia, a na znak żalu i żałoby wstrzymali chwilę milczenia.

Zw. Oficerów Rezerwy w Tarnowie

w pośmiertnym hołdzie swemu Wodzowi.

Na pierwszą wiadomość o tragedji, jaka spotkała Polskę i Armję, Z. O. R. już w poniedziałek zwołał nadzwyczajne, żałobne posiedzenie Zarządu, celem złożenie i wysłania kondolencyjnych depesz, do Czcigodnej Pani Marszałkowej, p. Ministra Spr. Wojskowych i wydania żałobnych rozkazów.

Jednym z pierwszych przybył do Starostwa em. mjr. Zakrzewski, by imieniem Z. O. R. złożyć na ręce przedstawiciela Rządu wyrazy żalu i bólu. Niewidzialna

ręka chwyciła za gardło, stłumiła głos, a jeden uścisk dłoni wystarczył... nie potrzeba słów!

We środę odbyło się żałobne, Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła, dla oddania ostatniej posługi ukochanemu Wskrzesicielowi wojska polskiego i zwycięskiemu Wodzowi. W salonie T-wa Kasynowego zebrali się masą osiwiali podkomendni i najmłodsi oficerowie rezerwy z p. Starostą, zastępcą komendanta garnizonu płkiem Kwapniewskim i prezesem Rady Grodzkiej B. B. W. R. Drem Hemplem, jakoteż p. prezydentem miasta Dr. Brodzińskim na czele. Na podwyższeniu przykrytem państwowem godłem i czernią, w otoczeniu zieleni, ukazała się w spiżu wykuta postać Tego, który wszedł na wieczną wartę. U góry Orzeł Biały w górnym locie, u stóp czarna poduszka ze srebrnym laurowym wieńcem, skrzyżowane lance ułańskie i na krzyż złożone szable piechoty, jakgdyby ostatnie i jakże strasznie bolesne, żołnierskie honory i ślubowanie...

Na środek wystąpił prezes Z. O. R. kpt. rezerwy Dr. Lewicki, pada komenda „baczność"! Jedno mocarne słowo podrywa kilkudziesięciu zebranych, kostnieją nogi, nerwowy skurcz ściska za serce i gardło, błyskawiczne ocknienie i słychać silne słowa orędzia Pana Prezydenta. Kol. Lewicki w głębokiem co do treści i bogatem co do formy przemówieniu naszkicował sylwetkę Mocarza ducha i czynu porozbiorowej Polski, jakoteż podkreślił znaczenie i ogrom spóściny, które wraz z armją czynną w pokorze i dumie, dziedziczą oficerowie rezerwy.

Równocześnie wysłano depesze do Generalnego Inspektora Armji, meldując się posłusznie do dyspozycji wykonawcy testamentu, Wodza całego Narodu. W grobowej ciszy, ze stygmatem bólu na twarzach, opuszczali karni żołnierze salę, by w delegacjach pospieszyć na Wawel...

R. Z.

Nadzwyczajne żałobne
Posiedzenie Rady Grodzkiej BBWR. w Tarnowie.

Przemówienie Prezesa Dr. St. Hempla.

Polska i świat cały zdaje sobie sprawę, że w życiu Państwa Polskiego zaszedł wielki fakt historyczny.

Odszedł człowiek, którego działalność jest ściśle związana z powstaniem i istnieniem Polski Niepodległej.

Nieoczekiwanie spadł nas ten cios, liczyliśmy się z tem, że to nastąpić musi, serca nasze i mózgi pragnęły widmo to odsunąć w przyszłość jaknajdalej.

Żadne słowa nie zdołają wyrazić głębi bólu jaki odczuwamy. Myśl nie chce się pogodzić że to już się stało.

Historja czynów Józefa Piłsudskiego to wezwanie społeczeństwa polskiego do ofiarnej walki o Niepodległość, to organizowanie robotników polskich do walki zbrojnej z caratem moskiewskim, to tworzenie Organizacji Strzeleckich, to wreszcie Legjony Polskie w wojnie wszechświatowej walczące o własną ojczyznę, to zorganizowanie Państwa Polskiego, to stworzenie Jego potęgi mocarstwowej.

Jeśli stanęliśmy do zaszczytnej walki o Polskę Niepodległą to tylko na Jego zew i pod jego przewodem. Dlatego czujemy największą wdzięczność, że Jego Duch natchnął nas do walki o wielką sprawę wyzwolenia.

Wolna i Niepodległa stała się ciałem, utrwalenia Państwa w jego formie organizacyjnej dokonane, ale twórca tego dzieła odszedł od nas na wieki.

Wpatrzeni, w przyszłość Narodu widzimy, że obok wielkiego smutku, który ogarnął wszystkich, wyczuwa się spokój i poczucie wiary w trwałość i potęgę dzieła Józefa Piłsudskiego.

Ta wiara, że dzieło Jego jest trwałe i to poczucie naszej siły duchowej niech będzie naszym największym hołdem dla Jego Ducha, który nas ożywił i prowadził do walki.

Naprawa Rzeczypospolitej przez reformę ordynacji wyborczej.

W konsekwentnym rozwoju akcji, naprawy ustroju Rzeczypospolitej, po uchwaleniu nowej Konstytucji, niemniej ważna jest zmiana ordynacji wyborczej. Stanowi ona istotne i konieczne uzupełnienie reform, wprowadzonych w ustawie konstytucyjnej z dnia 23. IV. 1935 r.

Z pośród zagadnień, które Sejm będzie musiał w pierwszym rzędzie rozważyć, przygotowując nową ordynację wyborczą, na czoło wybija się zagadnienie systemu głosowania i związane z nim metody stawiania kandydatur i obliczania głosów. Stosowany u nas dotychczas system wystawiania partyjnych list kandydackich i głosowania na listy — zawiódł całkowicie, W każdem następnem głosowaniu wady tego systemu występowały coraz jaskrawiej. Wytworzyła się grupa zawodowych posłów, dla których zasiadanie w przedstawicielstwie narodowem nie było zaszczytnym obowiązkiem, nie było środkiem, wiodącym do troskliwego rozpatrzenia potrzeb kraju i uważnego szukania środków i sposobu jego wspaniałego rozwoju, a stawało się celem samym w sobie. Dla tego celu zawodowi posłowie gotowi byli poświęcać wiele; nierzadkie były wypadki, gdy poświęcano nawet dobre imię i honor obywateli.

Posłowanie, miast być służbą społeczną w najwyższem tego słowa znaczeniu, stawało się nazbyt często obroną interesów partyjnych lub nawet osobistych. Stawało się prywatą, godną najgorszych wzorów z przedrozbiorowego okresu upadku Rzeczypospolitej.

System głosowania na listy partyjne kandydatów, oraz obliczanie rezultatu wyborów według metody proporcjonalnej (t. zw. de Hondta), jak się okazało w praktyce nie dawał w rezultacie dokładnego odzwierciedlenia nastrojów i prądów społecznych a nadmiernie uwypuklał rolę zorganizowanych, po dyktatorsku rządzonych i zasobnych w środki finansowe, stronnictw politycznych. Mniej liczne, czy mniej bogate ugrupowania społeczne, choćby ideowo silne i ważne, albo nie mogły wcale zdobyć przedstawicielstwa w Sejmie, albo miały je nieproporcjonalnie małe.

System de Hondta, który miał być obroną mniejszości przed majoryzacją stał się przywilejem stronnictw politycznych, rozbijając Sejm na liczne ugrupowania partyjne, pomiędzy któremi toczyły się nieustanne walki i targi ze stałą krzywdą dla interesów kraju i obywateli.

W nowej ordynacji system ten przedewszystkiem musi ulec zmianie. Na listę kandydatów nie mogą dostawać się ludzie tylko dlatego, że są posłusznymi członkami partji, lub rozporządzają większą gotówką, potrzebną na partyjne wydatki wyborcze. Ambicje osobiste, spryt kombinatorski i zasoby majątkowe muszą ustąpić miejsca rzeczywistym zasługom w pracy społecznej oraz wybitnym zaletom charakteru i umysłu. Najlepszym sposobem na to będzie zburzenie partyjnych murów, wzniesionych pomiędzy głosującymi obywatelami a kandydatami poselskimi; wprowadzenie głosowania na osobę, na nazwisko, a nie na numery listy partyjnej. Odpowiednio do tego obmyślana metoda wystawiania kandydatur poselskich, oraz system obliczania głosów stanie się niewątpliwie najważniejszym tematem obrad Sejmu w toku prac nad nową ordynacją wyborczą.

Drugie kapitalne zagadnienie nowej ordynacji wyborczej — cenzus wieku obywateli, o czynnem i biernem prawie wyborczem zostało już rozstrzygnięte przez Konstytucję, która podniosła granicę wieku wyborców do 24-go a posłów do 30-go roku życia. Dotychczasowa granica 21 lat życia, dla osiągnięcia praw wyborczych, ustalona została bez poważniejszego namysłu i dyskusji zapewne pod wpływem granicy wieku, uprawniającej do korzystania z praw cywilnych oraz Konstytucji Księstwa Warszawskiego, darzącej pełnią praw obywatelskich w 21-ym roku życia.

W dzisiejszej sytuacji społecznej ta granica wieku jest zupełnie nieodpowiednia. Młodzieniec w 21-ym roku życia nie przeszedł jeszcze w dzisiejszych czasach całkowitego przygotowania do działalności publicznej, nie jest ostatecznie przygotowanym do szerszej działalności społecznej, przedewszystkiem choć by dlatego, że nie odbył jeszcze najważniejszej szkoły służby obywatelskiej, jaką jest powinność wojskowa. W 21 roku życia obywatel kraju dopiero rozpoczyna odbywanie służby wojskowej, lub korzysta z jej odroczenia dla ukończenia studjów zawodowych i dlatego wciąganie tych obywateli do szerokiej akcji społecznej, jaką są wybory sejmowe, nie jest słuszne. Przesunięcie granicy wieku do 24-go roku, w którym wszyscy prawie obywatele ukończyli już wykształcenie zawodowe i odbyli powinność wojskową, narzuca się samo, przez się jako postulat zupełnie niesporny.

Jednoczesne przesunięcie granicy wieku otrzymania biernego prawa wyborczego do 30 tu lat jest słuszne i celowe z punktu widzenia potrzeb Rzeczypospolitej, której organ ustawodawczy winien przecież składać się z obywateli dojrzałych i mających czas na wykazanie zalet swego umysłu i charakteru w służbie dla Państwa i dla pobra współobywateli.

Nowa ordynacja wyborcza, oparta na takich zasadach, a opracowana z prawdziwą troską o dobro Państwa — wyzwoli najlepsze siły społeczne z kajdan partyjnictwa, pogłębi nurt prądów ideowych i sprzęgnie je w owocnej pracy dla „naszego wspólnego dobra" Rzeczypospolitej.

Jak wygląda obrona Państwa w Niemczech.

Równocześnie z przewrotem narodowym w Niemczech zaznacza się wielkie ożywienie w dziedzinie przemysłu żelaznego, lotnictwa, oraz w organizowaniu silnej armji nazewnątrz i wewnątrz.

Lotnictwo, istniejące do niedawna w formach samolotów pasażerskich i sportowych, idzie obecnie w swym rozwoju jawnie po linji bojowej.

Niemcom chodzi o stworzenie potężnej floty powietrznej, co potwierdzają słowa niedawno wypowiedziane przez ministra lotnictwa Goeringa — „flota niemiecka w niedługim czasie musi być zdolna do stawienia czoła każdemu najeźdźcy — flota niemiecka przygotowana jest do startowania", co mniej więcej jest równoznacznem z przygotowaniem się do ataku z akcją zaczepną w każdej chwili, gdyby tego zaszła potrzeba.

Francja od szeregu lat pilnie śledzi wszelkie poczynania niemieckie w tym kierunku i nie od rzeczy będzie podać pewne dane z Komunikatów francuskich, odnoszących się do przygotowań niemieckich.

Niemcy rozporządzają dziś 250 lotniskami, z których 100 jest czysto wojskowych, 125 przypada na lotnictwo cywilne a 25 dla celów sportowych.

Lotniska szczególnie gęsto rozmieszczone są na zachodnich i południowo wschodnich granicach, w terenach podgórskich, gdzie łatwo można budować podziemne schrony dla samolotów.

T. zw. „Reichtsluftszutzbund", organizacja o charakterze wojskowym, posiada obecnie 6 miljonów członków, 2000 szkół obrony przeciwlotniczej, 9000 instruktorów, oraz liczy 1½ miljona ludzi dobrze wyszkolonych w obronie.

I nam te wiadomości nie powinny być obojętne. Pomimo obecnej zgody, powinny nas pobudzić do wzmożonej akcji w sprawach obrony, a w obecnym XII tygodniu lotniczym przynajmniej przyczyńmy się do podniesienia ilości członków LOPP., która po rok 1934 w całem Państwie wynosiła zaledwie 1,200.000.

Okólnik.

W sprawie zgłoszenia do egzaminu wstępnego do I-ej klasy gimnazjalnej nowego typu na rok szk. 1935/36.

Na podstawie zarządzenia Kuratorjum O. S. K. z dnia 7 maja 1935 r. Nr. II. 10531/35 zgłoszenia do egzaminu wstępnego do I-ej klasy gimn. nowego typu — przyjmować będzie na rok szkolny 1935/36 Państw. Gimn. I. im. K. Brodzińskiego, wyznaczone przez Międzyszkolną Komisję Porozumiewawczą.

Wobec tego wszyscy rodzice, którzy mają zamiar swe dzieci zapisać do gimnazjum — zechcą złożyć podania w czasie od 16—31 maja b. r. w godz. od 10—12 z wyjątkiem świąt i niedziel w wymienionem gimn. Do podania należy dołączyć następujące załączniki: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy (wtórnego) i kartę zdrowia, o ile szkoła takie karty uczniów prowadziła.

Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza wyjaśnia, że składanie podań na ręce Dyrekcji Państw. Gimn. I. im. K. Brodzińskiego w Tarnowie — oraz przydział do Komisji Egzaminacyjnej jednego z Państwowych zakładów — nie przesądza zupełnie po złożeniu egzeminu sprawy przyjęcia do tego samego gimnazjum. O ileby rodzicom zależało na przyjęciu do jednego z Zakładów, to należy to zaznaczyć w prośbie—podając powody. Rodzice, którzy proszą o dopuszczenie ucznia do egzaminu, winni podać swój dokładny adres.

Przed złożeniem podania należy wpłacić na konto P. K. O. Państw. Gimn. I. im. K. Brodzińskiego w Tarnowie Nr. 402,740, taksę egzaminacyjną w kwocie 10 zł., a odcinek dołączyć do podania.

O terminie egzaminów wstępnych i przydziale do Zakładów, do których kandydaci zostaną przeznaczeni, będą rodzice powiadomieni za pomocą wywieszonego ogłoszenia w Państw. Gimn. I.

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego i przyjęcia do klasy II odbędą się w Państw. Gim. II. im. Hetmana Jana Tarnowskiego w takich samych terminach, do klasy III w Państw. Gim. III. im. Adama Mickiewicza w Tarnowie. Do pozostałych klas według próśb kandydatów z uwzględnieniem typu gimnazjum.

Wpisy na podstawie świadectw szkolnych odbywać się będą w dniach od 17—18 czerwca b. r. w poszczególnych zakładach.

M. K. P. uchwaliła nie przyjmować do zakładów tarnowskich uczniów, którzy pochodzą z okolic dalszych jak Żabno, Gromnik i Bogumiłowice, o ile wymienieni nie zamieszkają w Tarnowie podczas nauki szkolnej. Uczniów od strony Dębicy, jeżeli nie zamieszkają w Tarnowie, przyjmować się nie będzie, ze względu na zły rozkład jazdy. To samo odnosi się do wszystkich, którzy mieszkają w odległości większej od Tarnowa, aniżeli 4-ch km. lub od stacji wyjazdu.

Kronika tarnowska

Obchody żałobne w Organizacjach Federacji.

Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wydał zarządzenia do 11 podległych Organizacyj b. wojskowych o utrzymanie żałoby z powodu śmierci ukochanego Komendanta, przez okrycie krepą sztandarów i oznak związkowych, noszenie przez członków czarnych opasek na lewem ramieniu, oraz o urządzenie nadzwyczajnych zebrań żałobnych, jak również złożenie kondolencji na ręce p. Starosty.

W związku z tem zarządzeniem odbyły się nadzwyczajne Zebrania żałobne członków Związku Legjonistów Tarnów, Związku Legjonistów Mościce, Związku Peowiaków, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Rezerwistów, Legji Inwalidów Wojennych W. P., Związku Inwalidów R. P., Związku Powstańców Śląskich, Związku b. Ochotników Armji Polskiej, Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski i Związku żydowskich Inwalidów, wdów i sierót wojennych. Wszędzie odczytano orędzie Prezydenta R. P.

W Związku Rezerwistów odbyło się ponadto zaprzysiężenie członków na kontynuowanie Wielkiej Idei, którą śp. Zmarły Marszałek Polski Józef Piłsudski zostawił w Swym testamencie.

W Związku b. Ochotników A. P. uchwalono przekazać kwotę 20 złotych na ręce p. Starosty, jako pierwszą cegiełkę budowy trwałego pomnika, zamiast wieńców na trumnę śp. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dnia 14 maja br. odbyła się staraniem Powiatowego Zarządu Federacji Manifestacja Żałobna na Placu Kazimierza Wielkiego.

Na manifestację przybyło około 10.000 mieszkańców Tarnowa.

Prezes Zarządu Powiatowego Federacji Dr. M. Brodziński odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego, Dyr. Machalski wygłosił do zebranych okolicznościowe żałobne przemówienie, zaś orkiestra 16 Pułku Piechoty odegrała marsze żałobne.

Delegacja Społeczeństwa tarnowskiego imieniem zebranych na manifestację złożyła na ręce p. Starosty Lissowskiego wyrazy szczerego bólu i żalu z powodu śmierci Wskrzesiciela Polski i Jej Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Żałobna godzina nauki.

Młodzież Szkoły Zaw. Dokszt. Nr. 2 im. K. Brodzińskiego zebrała się w poniedziałek w jednej sali na trzeciej godz. zajęć szkolnych, aby złożyć hołd śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Do zebranych uczniów handlu i rzemiosła przemówił uczący w tej szkole p. dyr. W. Pogoda, podnosząc niepomierne zasługi Zmarłego Wodza Narodu i podkreślając wielką stratę jaką Państwo poniosło przez śmierć I. Marszałka Polski. Przemówienia wysłuchała młodzież w poważnem skupieniu, a po żałobnem milczeniu rozeszła się do domów w głębokiej ciszy, czem dała dowód, że chwile jakie naród obecnie przeżywa rozumie dobrze.

Posiedzenie Żałobne tut. Koła T. S. L. odbyło się dnia 14 bm., na którem po słowach poświęconych zmarłemu I. Marszałkowi Polski śp. Józefowi Piłsudskiemu, wypowiedzianych przez prezesa Koła St. Syrowego wszyscy zebrani uczcili pamięć tego Wielkiego Polaka jednominutowem milczeniem, poczem posiedzenie zamknięto.

Żałobne Zebranie Związku Restauratorów.

W dniu 16 maja 1935 o godzinie 16-tej odbyło się żałobne zebranie Związku Restauratorów i pokrewnych zawodów pamięci Wodza Narodu I. Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego, na którem przewodn. Gustaw Feldbaum wygłosił przemówienie, zaś Ozjasz Kanarek odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego

powiatu tarnowskiego odbędzie się dnia 30 maja br. w sali Rady Miejskiej o godzinie 10.30.

Walne Zebranie Zrzeszenia Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

ze współudziałem Delegatki Zarządu Głównego p. prez. Parylewiczowej odbędzie się w poniedziałek 20 maja 1935 r. o godz. 15-tej w sali Wydziału Powiat. przy ul. Piłsudskiego. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie o godz. 15.30 bez względu na ilość obecnych członkiń.

Za Zarząd:

M. Sadowska sekretarka — *W. Sobolewska* przewodnicząca

Kronika z powiatu

Wiadomość, która dotarła w dniu 13 bm. o zgonie I go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wywołała ogromne wrażenie we wszystkich wsiach. Zwołano nadzwyczajne zebrania w gminach i gromadach. Odczytano orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Manifestacje odbyły się przy żywiołowym udziale całej ludności. We wszystkich kościołach zostały odprawione żałobne nabożeństwa i odśpiewane żałobne pieśni — oraz wysłane depesze kondolencyjne na ręce Pana Starosty Lissowskiego w Tarnowie.

W nocy z dnia 10 na 11 bm. włamał się zapomocą wyjęcia szyby w oknie na plebanję w Ryglicach 1 osobnik, który na szkodę Ks. Dziekana Wyrwy ukradł kapelusz. Gorzej wyszedł śpiący właśnie gość z Krakowa, któremu sprawca zabrał kompletne ubranie i buciki, tak że nie mógł wstać rano, bo nie miał się w co ubrać. Pod zarzutem tej kradzieży poszukuje policja Ignacego Wójcika pseudo Fułesik z Olpin pow. Jasło, który widocznie czując się winnym ukrywa się w sąsiednich lasach.

Gospodarz wsi Brušnik N. Maciaszek usłyszawszy koło północy ujadanie psów złapał do ręki siekierę i wyszedł na podwórze, gdzie spotkał pięciu nieznanych mu osobników, którzy zauważywszy go oddali kilka strzałów z rewolweru. Jeden ze strzałów ranił Maciaszka w okolicę brzucha. Zteroryzowawszy w ten sposób Maciaszka trzech osobników przez okno weszło do mieszkania, gdzie zabrali dwie srebrne austrjackie korony. Poczem zbiegli w kierunku powiatu nowosądeckiego. Poszukiwania trwają przez łączną policję z obu sąsiadujących powiatów. Rana Maciaszka szczęśliwie okazała się lekka, tak że wymieniony mógł piechotą udać się na posterunek w Ciężkowicach o kilkanaście kilometrów by złożyć zameldowanie.

W środę do mieszkania Koper Zofji w Garbku. wszedł w nocy przez dach jakiś osobnik i ukradł na jej szkodę 48 zł. Poszukiwania prowadzi policja państwowa, której nazwisko sprawcy jest już znane. Jest to już ostatni z szajki, jaka w ilości 5 osób grasowała na terenie gmin Gromnik i Tuchów, dokonując całego szeregu kradzieży. Wszyscy inni w wyniku przeprowadzonej przez Komendę Policji obławy zostali zatrzymani i przekazani do tarnowskiego więzienia.

Składajcie datki na cel budowy Kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

PRENUMERATA w miejscu: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł., półrocznie 3 zł., rocznie 6 zł., zamiejscowa: miesięcznie 70 gr., kwartalnie 1·80 gr. półrocznie 3·60 zł., rocznie 7·20 zł.

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł., ½ strony 150 zł., ¼ strony 75 zł., ⅛ strony 40 zł., 1/16 strony 25 zł., 1/32 strony 10 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej, Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Władysław Pyzalski. Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie